

Kuryer Poznański
 wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni świątecznych.
Redakcja:
 plac Wilhelmowski nr. 18.
Administracja i Ekspedycja:
 przy ulicy św. Marcina 16, w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
 wynosi w Poznaniu marek 7.50; na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austrii marek 9.15; w innych krajach: cena pożyteczna za dołączeniem przesyłki.
Cena ogłoszeń
 wynosi 15 fenów od drobnej siedmiolatomowej wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

Redaktor odpowiedzialny:

Czwartek, dnia 31 lipca 1884.

JÓZEF SZMYT z Poznania.

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frenkler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurtu n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardsie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurichu. — Haasenstein & Vogler: w Bazylei Dreznie, Gdańsku, Halle n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubecie, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 30 lipca.

(Artykuł ministerialnego „Journal de St. Petersburg,” przynajmniej racya Bulgaryi w zatargu jej z Serbią i zamieszanie w stosunkach politycznych w Bulgaryi i Rumunii. — Ustawiczne wicherzenia partyi Starcewicza. — Ustępstwo dla senatu francuskiego w sprawie rewizji konstytucyj i ostatnie doniesienia z konferencji egipskiej, w kwestyach rzeki Kongo i zatoki Angra-Pequena.)

Urzędowa Rosya prowadzi, jakęśmy to niejednokrotnie na faktach wykazywali, dwójaką politykę na półwyspie bałkańskim. Oto nowy dowód. Rząd rosyjski przyłączył się do akcji dwóch mocarstw, Austrii i Niemiec, mającej na celu zażegnanie niebezpieczeństwa zatargu serbsko-bułgarskiego. Nie przeszkadza to mu jednak w organach jego prasowych stawiać wyraźnie po stronie Bulgaryi i obrzucać Serbii zarzuty. „Journal de St. Petersburg,” a więc rosyjski organ ministerialny, powiada, że interwencya Rosyi i innych mocarstw usunęła możliwość zbliżenia starcia między serbskimi a bułgarskimi wojskami, ale w miarę obciążania się rządów z powodami zatargu, rola, którą odegrała w tym konflikcie Serbia, coraz bardziej okazywała się podejrzana, tak dalece, że w końcu ajenci tychże rządów przekonali się do tego, iż główna wina spada na Serbię. Przekonali się n. p. ciż ajenci, że cała historia wtargnięcia serbskich emigrantów z Bulgaryi w granice Serbii została wymyślona w Białogrodzie. Nareszcie według relacji „Journal de St. Petersburg” mieli się ajenci przekonać o pokojowym usposobieniu Bulgaryi, która w odpowiedzi na napaści i obelgi Serbii oświadczyła gotowość uznania za neutralne spornego terytorium i przyjęła na siebie odpowiedzialność za rzekome (?) wykroczenia wychodźców serbskich. W obec tedy takich powodów, panuje — kończy „Journal de St. Petersburg” — w najwyższych sferach petersburskich przekonanie, że Serbia żywi i tendencyjnie podtrzymuje antagonizm przeciw swym sąsiadom Bułgarom, co „wielce nieprzyjemnym jest Rosyi, pragnącej widzieć braterską zgodę między Słowianami południowymi.“ — Co za szlachetne aspiracje! Nie lepiej nie charakteryzuje tej obłudy bizantyjskiej, jak te słowa organu p. Giersa, że Rosya pragnie widzieć braterską zgodę między Słowianami południowymi. — Przedwczoraj podaliśmy według „Pol. Corr.” przebieg dotychczasowych rokowań komisji, zajętej badaniami zatargu serbsko-bułgarskiego a z relacji tej wykazuje się, że nie na Serbię, ale na Bułgarię spada wina. Organ p. Giersa przekreśla te fakta a czynić to musi, ażeby jako tako usprawiedliwić zachowanie się Rosyi wobec Bułgarów, którzy naturalnie wielce są niezadowoleni z tej dla nich niezrozumiałej taktyki rosyjskiej i gotowi zerwać z Petersburgiem, jak to już raz stało się z rządów p. Jonina w Zofii. Bułgarów należało więc udobruchać i ująć ich za serce artykułem „Journal de St. Petersburg,” którego łatwo się pomylić wyprecz. — Z nadchodzących z Bulgaryi doniesień niepodobna powziąć dokładnego wyobrażenia o panującym tam stanie rzeczy; tyle tylko pewna, że stanowisko prezesa nowego gabinetu bardzo jest krytyczne. Dzienniki rosyjskie, jak „Nowoje Wremia” i inne niezadowolone są z powierzenia rządów p. Karawelowi. Sejm bułgarski, którego wybór odbywał się pod hasłem rewizji konstytucyj i o którym mówiono, że zbiera się wyłącznie dla przejrzenia ustaw zasadniczych, uchwalonych w Tirnowie pod naciskiem ówczesnych wielkoczładowców rosyjskich, rozszedł się, nie dotknawszy nawet owęj tyle doniosłej dla księstwa sprawy. Karawelow złożył, jak donosi „Polit. Corr.,” wizytę w Tirnowie przywódcy konserwatystów i zapewnił go, że nowy gabinet będzie się powodował ścisłą lojalnością. Tego też jednego domaga się partya konserwatywna, która zrezygnowała z udziału w rządzie i stanęła na uboczu. Ajent dyplomatyczny Rosyi czynił gorliwe zabiegi, ażeby przed zebraniem się sejmu doprowadzić do porozumienia między Zankowem a Karawelowem, ale usiłowania jego pozostały bezowocnymi. — W stosunkach politycznych Bulgaryi panuje, jak widzimy, zamieszanie i niepewność jutra.

Większy, aniżeli w Bulgaryi, panuje chaos i zaciełość stronnictwa w Rumunii, chociaż tutaj energiczny gabinet p. Brătianu silną dłońią dzierży ster rządu i nie pozwala się opozycji, pozostającą w sojuszu z agentami rosyjskimi, oderwać od polityki przyjaźnej Austrii. „Rozesłani a-

gitorowie po kraju — pisze korespondent „Pester Lloyd” — wprawiają w lud, że skutkiem utworzenia królewskiej własności koronnej skarb traci około 4 miliony franków rocznie, które ludność będzie musiała złożyć w formie nowych podatków. W skutek tych agitacji panuje wielkie wzburzenie umysłów wśród biednej ludności, zagrożonej w tym roku niebezpieczeństwem złych urodzajów. W ostatnich czasach chwytali się rząd bardzo energicznie środków, aby położyć tamę tym wicherzom, lecz ziarno złego zapuszcza coraz głębsze korzenie. Radykalizm rumuński dąży per fas et nefas do władzy, a jakkolwiek nadzieje jego dotąd są jeszcze bardzo wątłe, to jednakże może przyjść chwila, że ta zresztą prowadzona agitacja wyda swoje owoce.“

Nie lepiej dzieje się w Zagrzebiu. Starcewiczenie nie przestają rozwijać dalej agitacji wśród tamtejszej młodzieży. Organ Starcewicza, „Sloboda,” zamieszcza znowu manifest młodzieży handlowej, tchnący tą samą tendencją, co poprzednia odezwa studentów uniwersytetu. „Pożór,” organ umiarkowanej opozycji karcie ostro takie postępowanie młodzieży, która „swoją patriotyzm tak srodze w obec świata zblamowała.“ Profesorowie uniwersytetu spostrzegli, że ban nie żartuje, i że w danym razie będzie gotów wystąpić z całą surowością prawa: ich to zapewne interwencyi należy zawdzięczać, że projektowana manifestacja dla zawieszonych w urzędzie rektora Lorkowicza nie przyszła do skutku.

Z bieżących spraw zagranicznych, jako to w kwestyi rewizji konstytucyj w Francyi, konferencji egipskiej, rzeki Kongo i Angra Pequena podają nam dzisiejsze telegramy następujące szczegóły. We wtorek przed południem odbyły obydwie francuskie grupy parlamentarne, unia demokratyczna i unia republikańska, wspólne posiedzenie, na które przybył p. Ferry i nakreśliwszy obraz sytuacji w tej sprawie, prosił zebranych, aby wypowiedzieli swe zapatrywanie. Większość zebranych oświadczyła, że gotową jest odstąpić od rewizji artykułu 8 konstytucyj, ale wyraziła zarazem życzenie, ażeby to jej ustępstwo nie pierwój zostało ogłoszone, aż senat nie powzięnie formalnej uchwały. Pan Ferry, zapewniwszy się w ten sposób o pojednawczym usposobieniu dwóch wielkich stronnictw republikańskich, udał się tegoż dnia na posiedzenie senatu, próbował raz jeszcze szczęścia, ażeby mu się nie uda przeprowadzić artykułu 8. Prosił zatem senat, ażeby raczył uchwalić ten artykuł, nie wspomniawszy jednak, co gabinet uczyni na przypadek odrzucenia artykułu 8. Senat, wiedząc z góry, że nie potrzebuje ustępować, odrzucił artykuł 8 i przyjął następującą 142 przeciw 111 rewizyą artykułu, dotyczącego modłów publicznych, przez co w większej części swój przypieczetował uchwałę Izby, wyrzucającą Boga z parlamentu. Telegram zapewnia, że Izba deputowanych zgodzi się teraz na projekt senatu w jego dzisiejszym brzmieniu tak, że spodziewać się można zebrania się kongresu już w przyszły poniedziałek. — Na wtorkowym posiedzeniu konferencji londyńskiej wniósł przedstawiciel niemiecki o wzięcie pod rozagę stanu zdrowia w Egipcie, dowodząc, że mocarstwa powinny zająć się spieszenie odpowiednią w tym względzie reformą. Lord Granville nie chciał zamieścić tego wniosku na porządku obrad, dowodząc, że konferencya zwołana została jedynie do obrad nad zmianą ustawy likwidacyjnej. Za zdaniem lorda Granville poszli inni także przedstawiciele, godząc się na to, że wniosek hr. Ministra przechodzi granice ich kompetencji, oświadczyli jednak przy tym, że w przeciwnym razie byłiby poparli żądanie reprezentanta Niemiec. Ambasador niemiecki, widząc się osamotnionym, odstąpił od wniosku zażądał wszakże, żeby go zapisano w protokole. Konferencya nie mogła dalej obradować, gdyż niektórzy z delegatów nie otrzymali dotąd instrukcji, jakie mają zająć stanowisko podczas obrad nad owym ważnym punktem, o którym mówił p. Gladstone na poniedziałkowym posiedzeniu Izby niższej. (Zob. Przegląd w wczorajszym „Kuryerze“). — Na wczorajszym posiedzeniu Izby niższej oświadczył podsekretarz stanu, p. Fitzmaurice, że rząd angielski porozumiewa się dotąd z mocarstwami w sprawie ustanowienia komisji międzynarodowej dla terytorium położonego nad dolnym Kongo. Co dotyczy Kongo, to rząd nie uznał dotąd międzynarodowego Towarzystwa afrykańskiego. Na témże posiedzeniu przyszła

pod obrady kwestya Angry Pequeny i rokowań o zatokę tę z Niemcami. Podsekretarz stanu Ashley oświadczył, że rząd angielski przyszedł do tego przekonania, że nie da się zaprzeczyć pretensjom, jakie roszcza Niemcy do opieki nad swymi poddanymi w Angrze Pequenie, jakkolwiek Wallfischbay i graniczące z nim wyspy są niezaprzecznie posiadłością angielską. Rząd angielski zawezwał Niemcy, ażeby wspólnie z Anglią zamianowały komisya, któraby uregulowała pretensye poddanych angielskich, którzy osiedli w Angrze Pequena lub też nabyli tam grunta.

Wybory.

Komitet centralny na Wielkie Księstwo Poznańskie odbył wczoraj pod przewodnictwem Mieczysława hr. Kwileckiego posiedzenie, na którym ustanowił termin zwołania delegatów po ukończeniu prac przedwyborczych — załatwił kilka punktów szczegółowej organizacyi i postanowił zaraz po zebraniu delegatów wydać Odezwę i naukę o wyborach krótko a treściwie napisaną.

Odezwy tej i nauki o wyborach postanowił komitet centralny rozesłać każdemu komitetowi 150 egz.

Komitety, któreby życzyły sobie więcej egzemplarzy w celach agitacyjnych, zrobia, zdaniem naszym, dobrze, udając się wcześniej z zamówieniami do sekretarza komitetu, szanownego p. Wł. Wierzbickiego w Poznaniu ul. Młyńska.

Wybory przypadną według wszelkiego prawdopodobieństwa w drugiej połowie października.

Walne zebranie delegatów Wielkiego Księstwa Poznańskiego odbędzie się w pierwszych dniach drugiej połowy września, tak, że do agitacji wyborczej zostanie nam przeszło cztery tygodnie.

Czas ten wystarczy zupełnie do rozesłania karteczek, odezwy i druków — atoli tylko tam, gdzie jest dobra organizacya z góry przygotowana.

Przez organizacya zaś taką rozmiećmy podział powiatów na obwoły komisarskie; w każdym obwodzie takim powinien pod przewodnictwem jednego z członków komitetu istnieć podkomitet złożony z tylu osób, ile w obwodzie jest parafii. Ci mężowie zaufania, czyli instruktorzy powinni jako organa komitetu zbierać składki i starać się o to, aby wszędzie dotarła wiadomość o terminie wyborów.

Szanownym komitetem zwracamy uwagę na jedną jeszcze okoliczność. Na ręce komitetu centralnego nadeszły pisma pp. Stanisława Kurnatowskiego, wicemarszałka sejmu prowincjonalnego W. Księstwa Poznańskiego i dr. Romana Komierowskiego, z doniesieniem, iż mandatów poselskich nadal przyjąć nie mogą. P. dr. Witold Skarżyński donosił jednemu z komitetów powiatowych, iż również na ten przynajmniej okres prawnodawcy mandatu przyjąć nie może. Słychać podobno, że i inni posłowie uczynią to samo — że przeto będzie wielki brak kandydatów do krzesła poselskich.

Należałoby przeto komitetom wcześniej porozumieć się z dotychczasowymi posłami, czy kandydaturę przyjmą — w przeciwnym zaś razie obejrzy się za odpowiednimi kandydatami i zapewnić się, czy mandaty przyjmą, czy nie, tak, iżby delegaci przybyli mający na walne zebranie, dokładnie byli poinformowani, czy kandydaci przez nich proponowani gotowi są przyjąć mandat, czy nie.

Dotychczas nie przestrzegano tej zasady, stawiając 6 kandydatów na chybił trafił — dziś, gdzie stawić będziemy tylko trzech, obowiązkiem komitetów jest porozumieć się z nimi a przynajmniej z pierwszym i drugim, czy ewentualnie, jeśli ich walne zebranie wybierze — gotowi są przyjąć mandat poselski.

Misyja polska w Bulgaryi.

Adryanopol, 23 lipca.

J. M. J.

Zacny Panie Redaktorze!

Otrzymałem w swoim czasie przez Bank krakowski przyslaną sumkę, resztę hojnej ofiary, jaką szanowne duchowieństwo i obywatele W. Ks. Poznańskiego od lat wielu wnieśli misyją naszą zasilały. Tak niezłomnej wierności odpowiadamy wiernością ciągłej pamięci przed Bogiem: dwakroć codziennie zanosząc modły do stóp tronu Najwyższego za pomyślność dobrodziejów naszych, a każde ich kółko

odębne ma swoje roczne dwie msze św. śpiewane, jedną za żywych, drugą za umarłych. Podnoszę ten szczegół, bo pozwała on nam nie tylko, choć w części, spłacić dług wdzięczności, ale służy nam i do pewnej łączności duchowej z wami dla nas oddzielonych od kraju i rzuconych na ostatnie kresy cywilizacyi zachodniej — tak miłej i pożądanej.

Wszakże nie mogę powiedzieć, abym się tu nudził — praca jest wprawdzie trudna, ale wdzięczna i obfity plon dająca. Szkoła nasza z każdym rokiem znaczne robi postępy tak pod względem wykształcenia naukowego, jako też i wychowania moralnego. Kurs tegoroczny i pod jednym i pod drugim względem dość pomyślnie wydał rezultaty.

Wszyscy nasi interni (94), z wyjątkiem paru tylko, przeszli do klas wyższych. Trzydziestu otrzymało nagrody, 29 pochwały. Dwóch ukończył gimnazjum po odbytych chwalenie egzaminie dojrzałości. Jeden z nich zamierza udać się do Paryża na kurs medycyny, drugiego, zbyt jeszcze młodego, bo zaledwie 17 lat liczącego, zatrzymujemy przy naszym zakładzie, ażeby ucząc drugich, sam się jeszcze kształcił dalej.

Próba szkółki sztuk i rzemiosł, którąśmy na początku tego roku szkolnego otworzyli, dość pomyślnie odpowiedziała nadziejom naszym — czas i dalsze starania wypełnią niedostatki, a przedewszystkiem wybiją z głowy poczciwym Bułgarom, że niepodobna, aby wszyscy mogli być nauczycielami, a tym mniej ministrami, a te są obecnie mniej więcej wszystkich ich „pia desideria.“ Siedmiu w tym roku mieliśmy praktykantów, zdolnych i pojętych — ale tu już natura wschodnia przeważa — nie są tak pilni i chętni w warsztacie, jakby należało; cierpliwość — dobrze mówi stare nasze przysłowie — „nie naraz Kraków zbudowano.“

Miłą nam była i pożądana wizyta pasterska, którą odbył w miesiącu maju najprzew. ks. Arcybiskup Al. Rotelli, delegat apostolski, i wielkiej dla misyi stała się doniosłością. Słusznie, czy nie słusznie unia bułgarska, w Tracyi zwłaszcza, wielu miała i ma przeciwników tak w Carogrodzie, jak i w Rzymie. Mógł się wysłannik papieżki naocześnie przekonać, że nie jest tak źle, jak mu mówiono, i może dla tego w obec wszystkich kilkakrotnie się odzywał z wielkimi pochwałami dla misyi naszej i najwyraźniej podnosił to, że kościół bułgarski katolicki na dobrym postawionym fundamencie, że posiada zupełną żywotność i wszystkie warunki rozwoju. Polecał gorąco zakładanie szkółek i misyi po wsiach. Przynajmniej nawet pomoc propagandy dla misyi naszej nowej w Malco Tyrnowo. Pochwalił zamiar przeniesienia seminarium na przedmieście „Kaik“ obok opuszczonego kościoła unickiego, na podreperowanie którego pozostawił mały fundusik. A wysługując nam nareszcie dwóch kapłanów i jednego akolity, pozwolił też samemu zredukować personel nauczycieli świeckich, którzy nie tylko ciążyli na szczupłych funduszach naszych, ale głównie, mieszkając w zakładzie, wielką przyniosli szkodę porządkowi i życiu zakonnemu a poniekąd i zasadom pedagogicznym, zostawiając dużo do życzenia pod względem taktu i wychowania. — Dzięki temu powiększeniu sił naszych na rok przyszły zostawiamy dwóch tylko profesorów świeckich, na mieście zresztą mieszkających a doświadczonych pedagogów, jednego do języka bułgarskiego i słowiańskiego, drugiego do wyższej matematyki. Aleć to stare druchy nasze i zrosli z zakładem od dawna. — Trzeba będzie zapewne jeszcze zostawić świeckiego nauczyciela i do języka tureckiego — lecz i ten człowiek poważny.

Oto, zacny panie Redaktorze, w kilku słowach sprawozdanie z czynności naszych tegorocznych — nasz bilans — a słuszniej może — nasz rachunek sumienia. — Czuje się w obowiązku przedłożyć go czytelnikom Szanownego pisma Twego, które nas z tak chwałebną wytrwałością ciągle podtrzymuje. — Niejedno polepszenie w zakładzie, niejedno dobre uczynek Twemuśmy winni pośrednictwu, zacny Panie, za co szczerze Bóg zapłać od całej misyi załączam i polecam się nadal łaskawym względem i Twój pamięci.

Pokorny sługa i brat w Jezusie
 ks. Waleryan Przewłocki,
 przełożony misyi bułgarskiej OO. Zmar.
 w Adryanopolu.

Diderot.

Dnia 30 lipca 1784 umarł oślawiony filozof francuski Diderot, a dziś w setną rocznicę tego zgonu trzecia republika stawia mu pomniki w Langres, miejscu urodzenia i w Paryżu.

Dzienniki republikańskie stawiają go jako burzyciela, starego porządku katolickiego i monarchicznego, większego nad Woltera, który burząc katolicyzm zostawiał jeszcze króla, — większego nad Rousseau'a, który burząc monarchią zostawiał jeszcze deizm. Diderot burzył jedno i drugie — a obok zalet burzyciela miał jeszcze przynioły meza pozytywnego działania! On kładł podwaliny pod dzisiejsze pojęcia w kosmologii i polityce!

Zapał i uniesienie radykałów republikańskich pojmujemy zupełnie, chociaż Diderot ani kościół ani monarchii nie zburzył, choć dzisiaj wiara jest silniejsza, jak była za czasów Diderota, a Kościół w sercach ludu silniej ugruntowany, niż pod urokiem „urzędowej religii — atoli przynajmniej wskazał radykałom drogę, po której iść mają w burzeniu kościoła i porządku społecznego.

Atoli że rząd francuski, że ministerstwo oświaty stawia pomniki pisarzowi tego rodzaju, filozofowi głoszącemu nagi naturalizm, ojcu nowoczesnej pornografii, kaznodziej bezwstydu, autorowi dzieł, co przygotowały w pewnych kołach triumf wszelkimi rozpasania — to nas dziwi, i to nas boleścią przejmuje.

Jeden z republikańskich krytyków Diderota, senator Schérer powiada o nim: Diderot jest szalenie rozpustny (obscène) rozkoszuje się w rozpucie, „rozpustnym jest wszędzie.“ Do wielbicieli jego odzywa się tenże krytyk: „nogi waszego bożyszczka brodzą w kloace.“

I takiemu pisarzowi minister oświaty stawia dwa pomniki.

Dla czego minister oświaty francuskiej nie miał odwagi wypisać na pomniku Diderota tytułów dzieł jego i wyręć właściwe jego zasługi w słowach: „DIDEROT A PRÉCONISÉ L'INCEST ET RECOMMANDÉ LA COMMUNAUTÉ DES FEMMES!“

Byłoby to przynajmniej przyznanie się do prawdy i odstąpienie przyłbicy!

Korespondencye Kuryera Pozn.

Warszawa, 29 lipca.

(Aresztowanie Dobrowolskiego. — Antagonizm między sądem a policyą. — Nagła śmierć prezesa sądów pokoju. — Ks. Biskup Wnorowski.)

Aresztowania w Warszawie nie ustają. Wczoraj rozszła się pogłoska o uwiezieniu jeszcze jednego sędziego pokoju (mirowskiego), Dobrowolskiego, który pomimo polskiego nazwiska, jest Rosyaninem czystej krwi i prawosławnym. Pogłoska ta sprawdziła się. Aresztowany Dobrowolski cieszył się w Warszawie względnie dobrą opinią. Nie był on przynajmniej polakożercą i umiał godzić słusze wymagania ludności, nie znającej rosyjskiego języka, z przepisami prawa, którego stosowanie i rozumienie zupełnie jest zależnym od organów wykonawczych. Ale mniejsza o to. Bez porównania ciekawszym jest to, że aresztowania dotykają przeważnie sfery sądowe, co nasuwa domysł, że może są one wynikiem niestannego, od czasu wprowadzenia reformy sądowej, antagonizmu między organami administracyjnymi, czyli policyą i żandarmeryą, a sądownictwem.

Parę dni temu sprowadzono tu zwłoki zmarłego za granicą prezesa zjazdu sędziów pokoju, kamerjunka czy też innego urzędnika dworskiego, p. Skuratowa. Mówią, że zmarły sam sobie życie odebrał, a to w skutek aresztowania Bardowskiego, sędziego pokoju, którego podobno Skuratow bardzo protegował. Czy tak rzeczywiście było, naturalnie stanowić może tylko on sam. Konstataujemy tylko ten każdemu w oczy wpadający fakt, że Skuratow był bądź co bądź wysokim urzędnikiem a pogrzyby takie odbywają się zwykle z wielką pompą i wystawą. Tymczasem z nieboszykiem postąpiono inaczej i na przewiezieniu zwłok z jednej kolei na drugą było zaledwie parę urzędowych figur, w sposób nieodpowiedni stanowisku, jakie zmarły zajmował. Czy rzeczywiście istnieje jaki związek między aresztowaniem Bardowskiego a śmiercią Skuratowa, stanowczo twierdzić nie mogę, komunikuję tylko fakta

jak o nich wiem i pogłoski w tej formie, w jakiej do mnie dochodzą.

Sprawa aresztowania Bardowskiego poczyni się cokolwiek wyjaśniać. Jak się zdaje, szło tam rzeczywiście o zamach. Jak opowiadają, w papierach jego znaleziono między innymi jakiś bardzo szczegółowy plan jednego z domów, obok którego cesarz koniecznie przejeżdżać musiał, oraz dokładne plany pałaców w Belwederze i w Łazienkach. Jak mówią, aresztowano też podobno kogoś ze służby pałacowej.

Z Lublina dochodzi mnie wiadomość, że Biskup lubelski i podlaski, ksiądz Wnorowski, wybierał się w tych dniach w objazd parafii w gubernii siedleckiej, gdzie, jak wiadomo, jest dużo unitów. Dowiedziawszy się o zamierzonej wizycie biskupa miejscowy gubernator, założył podobno przeciw temu protest i nie dozwolił Biskupowi odbyć podróży, do jakiej każdy wstępujący na katedrę Biskupa jest obowiązany. Po tym zakazie Biskup przyjechał do Warszawy, chcąc wyjednać sobie pozwolenie od p. o. generał-gubernatora. Jaki będzie rezultat tych starań, do obecnej chwili nie wiem. Bądź co bądź piękna to ilustracja do tak sławnej tolerancji i równouprawnienia wyznań. Doszliśmy do tego, że pasterz katolicki nie ma prawa spełniać obowiązku czuwania nad powierzonymi mu pieczy owieczkami. Co na to powiedzą rosyjscy publicyści, krzyżacy w niebogłosy o przesładowaniu i ciemiężeniu unitów w Galicji?

P. S. Najnowszy „Praw. Wiestnik“ ogłasza, że asesor kolegiálny Bardowski, sędzia pokoju m. Warszawy, u wolnionij został z służby na mocy rozkazu z dnia 2 (14) bm.

Lwów, 28 lipca.

(Sprawozdanie p. Romańczuka. — Gimnazjum buczackie. — S. p. ks. Formaniosz. — Wyjazd prof. Szaraniewicza.)

(a) Poseł Romańczuk zdawał w dniu 20 bm. w Kaluziu swym wyborcom włościańskim sprawę z obrad sejmowych. Mówił o zakresie działania sejmu, o klubach, na jakie się sejm rozpadł, a następnie o stanowisku „małej gromadki posłów ruskich w obec pańskich posłów polskich“ — jak pisze „Dilo.“ Dalej pisze tenże dziennik, „że prof. Romańczuk wyznał, jak to ci polscy panowie, czy też „wspólna hierarchia“ — jak w inauguracyjnym przemówieniu swoim nazwał ich p. marszałek — dbają o naród ruski. P. Romańczuk, postawiwszy się niby na stanowisku krytyki najzupełniej bezstronnej, przyznał (!), że ze strony posłów polskich wyszło przeciw kilku wniosków korzystnych także dla włościan ruskich; dotyczyły one wszakże takich tylko spraw, które zarówno dolegają włościanom, jak i małym szlachetcom i panom. Ale inna rzecz wyłączny interes narodu ruskiego; wiele wniosków, postawionych ze strony panów polskich, zmierzano ku temu, ażeby lud ruski uczynić jak najbardziej zawistym.“ Następnie wyliczał p. Romańczuk sprawy traktowane w sejmie. Gdy wspominał o projekcie ustawy o robotnikach i sługach gospodarskich, miał się odezwać głosem: „Cóż to, oni chcą nową pańszczyznę?“ Poseł zakończył sprawozdanie wezwaniem do wyborców, ażeby, chcąc, aby posłowie ruscy działali więcej dla nich dobrego, popierali ich petycjami. Nastąpiły interpelacje. Ks. Hojdan zażądał wyjaśnienia w sprawie dalszego pozostania posłów ruskich w sejmie lub też secesji. Odrzekł mu na to prof. Romańczuk, że według jego zdania należy posłom ruskim pozostać, choćby dla tego, że bodaj jakie korzyści osiągną i mogą podnieść głos o krzywdach narodu ruskiego. Wreszcie zabrał głos gospodarz z Podmichajla Petrów i zażądał od posła, ażeby się starał 1) o regulację rzeki Łomnicy, zamiast wydawania pieniędzy na utrzymanie OO. Zmartwychwstańców i na plany restauracji Wawelu, który jest dla Rusinów niepotrzebny; 2) o wydawanie ludności surowicy dla bydła; 3) ażeby język ruski był równouprawniony z polskim faktycznie, a nie tylko dla pozorów; 4) ażeby Jezuitom odebrać reformę zakonu Bazylianów i usunąć ich z ruskich monasterów. Jezuitci bowiem mają na celu latynizację narodu ruskiego i idą ręką w rękę z tymi, co chcą Rusinów spolszczyć. Jezuitci nie święcą świąt ruskich, a natomiast wprowadzają Różaniec, Szkaplerze, „jakieś“ Modlitwy do Serca Jezusowego. Może na kazań jeszcze pościć w sobotę, a w środę znieść post. Na to p. Romańczuk odpowiedział, że będzie działał w myśl wyborców i powtórzył żądanie swoje, ażeby wyborcy petycyonowali do sejmu.

Jeżeli mamy dać wiarę temu sprawozdaniu, to przyznać musimy, że nie musiało ono być zupełnie bezstronnem, kiedy pomiędzy włościanami takie odezwały się głosy.

Wiadomość więc o odjęciu Bazylianom gimnazjum w Buczaczu o tyle była nieokreślona, że ministerstwo nie nakazało oddać go zupełnie w ręce świeckie, lecz zażądało tylko, aby nauczyciele jego mieli wymaganą prawem kwalifikację, które to żądanie, gdyby nie mogło być przez OO. Bazylianów spełnionem, mogłoby doprowadzić do odebrania im gimnazjum.

Wczoraj w południe umarł tu powszechnie szanowany kapłan, ks. Michał Formaniosz, proboszcz parafii św. Marcina na

przedmieściu żółkiewskim, delegat do okręgowej rady szkolnej, były członek Rady miejskiej. Zmarły liczył lat 70, z tych 47 przeżył w stanie kapłańskim. Bardzo cenną swą bibliotekę, zawierającą z 10,000 tomów i kosztującą przeszło 40 tysięcy złr. darował on podczas ostatniej ciężkiej choroby tutejszej bibliotece uniwersyteckiej. Przeniesiono ją już na miejsce przeznaczenia. Dzisiaj z rana duchowieństwo wszystkich trzech obrz. odprawiło nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. Michała, po południu zaś zwłoki czcigodnego kapłana zostały przeniesione z mieszkania do kościoła św. Marcina, skąd jutro, po nabożeństwach, odwiezione będą na miejsce wiecznego spoczynku. Cześć mężowi tak wielkiej onoty i ofiarności dla oświaty publicznej.

Dr. Szaraniewicz, profesor uniwersytetu naszego, wyjechał przedwczoraj do Halicza, celem podjęcia dalszych prac około wykopalisk stariej części tego miasta.

Berlin, 29 lipca.

(Unitaryzm czasu na kolejach.)

Unitaryzm, pragnący w Niemczech regulować czas na wzór berliński, że się wybrali ze swemi zacheiankami, Prasa wszystkich niemal stronniczo oświadczyła się wręcz przeciw ich projektom. „Nat. Ztg.“ zwraca szczegółowo ich uwagę na to, że Saksonia, Wyrtembergia i Bawaria posiadają własną „supremacyą“ kolejową (krom tego Bawaria i Wyrtembergia jeszcze pocztową i telegraficzną), skąd latwy wniosek, że te kraje za własnym zegarem, to jest czasem miejscowym obstarwać będą. Jest to niewątpliwie nie lada argument. Sądzimy, że rządy tych krajów, gdyby to jedynie od ich woli zależało, latwo by naciskowi kanclerza uległy; na szczęście atoli mogą się te rządy nie tylko odwołać do życzeń ludności, ale i na to być przygotowane, iż też ludność jednomyślnie im stawi opór, gdyż się miały okazać zbyt powolnymi życzeniem księcia Bismarcka. Wystawny sobie zamieszanie, do jakiegoby up. w Monachium doprowadziła jednolitość oznaczenia czasu. Berliński zegar w przędza za monachijski o siedm minut. Czyż panowie Berlińczycy sądzą, że wschód słońca w Monachium dla ich pięknych oczu nastąpi o siedm minut rychłej? W samym Berlinie nie podobna było dobrać tak zdającego zegarmistrza, któremu można było powierzyć zrobienie zegara ratuszowego; musiał go wygotować zegarmistrz w Monachium mieszkający. Czyż mieszkańcy stolicy bawarskiej mają się zastosować w czasie do Berlińczyców? Gdyby zaś monachijskie zegary wskazywały należyte czas lokalny, zegary zaś na kolejach tegoż miasta szły o siedm minut z a szybko, jakiegoby na to trzeba czasu, aby bawarscy wieśniacy, wszyscy cudzoziemcy aż do ostatniego, wsiadający do wagonów monachium, poznali dokładnie różnice, zachodzące w oznaczeniu czasu na rzeczonych zegarach? W każdym hotelu, w każdej doróżce, na czapce każdego posługacza miejskiego musiałby stać napis: „zegar kolejowy idzie o siedm minut przedziej, niż miejski.“

Ze we wschodniej Francji, gdzie zegary kolejowe odrębnie od miejscowych wskazują czas paryski, podróżujący na koleją się spóźniają, o tym już dawniej wspominaliśmy. Lubo Paryż pod względem lokalnym i historycznym ma dla Francji zupełnie inne znaczenie, niż Berlin dla Niemiec, to zaprowadzenie jednolitości czasu było w tym kraju jedynie tylko dziełem rewolucji i cezarystu napoleońskiego. Paryż uważał się zawsze za tętno Francji, z prowincjami obchodził się jako z „departamentami“, regulując je jako punkt centralny według swego widzimisię i na jedno kopyto. To też dopiero w roku 1789 „zgromadzenie narodowe“ zamieniło prowincje Alzacy i Lotaryngii na „departamenty“. Podobnie i teraz chcieli postąpić niektórzy centraliści berlińscy; mają oni szczerą chęć zdegradowania nie tylko Alzacy i Lotaryngii, ale i Bawarii i Wyrtembergii, słowem wszystkiego, czego jeszcze nie napędzili do swej sieci, na pruskie departamenty.

„Jednolity zegar“ to tylko jedno stadyum tej procedury; na pozór niewinny, ale dobrze obmyślany środek zberlinizowania innych, odrębnych szczepli niemieckich. Cieszyć się przeto należy, że powstający, w myśl ludu podniesiony protest prasy niemieckiej jasno unitaryzmu niemieckim wypowiedział:

„która godzina na zegarze.“

Wiedeń, 28 lipca.

(Pobyt ministra Dunajewskiego w Ischlu. — „N. freie Presse“ o budżecie. — Kwarantanna włoska. — Zjazd trzech cesarzy w Aleksandrii.)

Dr. Dunajewski bawi obecnie w Ischl. Jakkolwiek można przypuścić, że nadzwyczaj pracowity minister skarbu i tam nie zapomina o ciężkim zadaniu swem leczenia finansów austriackich, jednakże sam fakt pobytu ministra u wód, świadczy dostatecznie, iż w tej chwili żadną miarą nie można oznaczyć głównych pozycji przyszłego budżetu. Pomimo tego „Nowa Presse“ wczorajszym niedzielnym numerze oświadczyła, 1) że przyszłoroczny budżet nie będzie wykazywał niedoboru i że 2) minister skarbu zamyslała zaciągnąć 100 milionową pożyczkę na cele kolejowe, to jest pożyczkę, której hipotekę stanowią-

by koleje państwowe. Pierwsze doniesienie jest zwykłym manewrem facyjnych organów, powtarzającym się co rok. W lipcu i sierpniu zapewniają, że minister skarbu przedłoży budżet zrównoważony; w październiku lub listopadzie, kiedy z budżetem zjawi się niedobór 30 do 40 milionów, organa opozycyjne spadają na ministra skarbu, jakoby nie dotrzymał obietnicy, której ani mu się śniło dawać. Powtarzając się zbyt często, stary ten manewr organów opozycyjnych musiał z czasem stracić wszelką siłę agitacyjną i trzeba by przypuszczać, że już tylko bardzo mało znajdzie się naiwnych, którzy się dadzą uszukać „Nowej Presse“ e tutti quanti. Co do drugiego doniesienia tegoż dziennika, możemy tylko zaznaczyć, że dotąd w żadnym półrocznym dzienniku nie spotkalimy się ze wzmianką o pożyczce kolejowej. Jednakże ogromne wydatki, z czasem prawdopodobnie sprowadzą konieczność zaciągnięcia znacznej pożyczki na te cele.

Rząd włoski ustanowił pięciodniową kwarantannę na prowincje austriackie. Ponieważ dotąd nie zdarzył się w Austrii żaden wypadek cholery, lecz przeciwnie w roku bieżącym stan zdrowia u nas jest korzystniejszym, niż w przeszłych latach, przeto ową kwarantannę włoską uważać trzeba za szkodliwą. Rząd rzymski uzasadnia ją tem, że Szwajcaryja nie zamknęła swej granicy francuskiej, że więc cholera łatwo się może dostać z Francji do Szwajcaryi, ztamtąd do Tyrolu i tak dalej do Włoch. Ponieważ jednak dotąd zaraza we Francji nie rozeszła się, lecz mniej więcej zostaje zlokalizowaną w tych okolicach, w których wybuchła, przeto całe owe rozumowanie włoskie nie ma żadnej realnej podstawy. To też rząd tutejszy podobno stanowczo zaprzestował przeciwko owemu rozporządzeniu włoskiemu. Tymczasem zaś półroczowe organa pocieszają się tem, że właściwie najwięcej stracą Włochy, gdyż kwarantanna odstraszy liczących turystów austriackich, którzy zwykle latem jadą do Włoch i wydają tam grube pieniądze.

Dzienniki wieczorne znowu obszernie się rozniodzą nad zajściami w sejmie morawskim, a przypominając sobie tem samem, że nie ma złego, w którym nie „możnaby się dopatrzeć odrobiny dobrego, pocieszają się tem, że przynajmniej większość centralistyczna sejmu morawskiego nie została rozbita. Istotnie większość ta utrzymała się, ale tylko dla tego, ponieważ skrajna frakcja Sturm poddała się wpływom wielkich właścicieli i stronnictwa środkowego. Dla tego też „Nowa Presse“ oświadcza, że hr. Vetter von der Silie (marszałek krajowy i przywódca stronnictwa środkowego) jest jeszcze „gorszym“ od samego hr. Taaffego.

Depesze brukselską o zjeździe trzech cesarzy w Aleksandrii przyjęto tutaj z powszechnem niedowierzaniem.

ZIEMIE POLSKIE.

* Z Rakiszek na Zmujdzę piszą do „Kraju“:

W ostatnich latach Zmujdzę wzbogaciła się kilku kościołami, z których wszystkie prawie pod względem architektury i urządzenia wewnętrznego znaczenie się różnią od większości naszych kościołów, przyzdobionych zgodnie z poczuciem estetycznym ludu naszego, masą obrazów i statetek wyrobów miejscowych artystów-samouków, różnorodnymi wstążkami, buketami, zwierzciadkami i innymi błyskotkami. Wytwornością swoją sąsługują na uwagę kościoły w Retowie (majątność ks. Ogińskich) i w Iratejkach (majątność hr. Platerów), lecz bez wątpienia architekturą w stylu gotyckim i swą na pozór prostą, lecz przy bliższem rozejrzeniu się bogatą, gustowną, można powiedzieć, artystyczną wewnętrzną ornamentacją — prześciga wszystkie inne kościoły, zbudowane kosztem p. Przedziękowej w jej majątku Rakiszkach (w spadku po hr. Tyzenhausie). Slicznie rzeźbiona z drzewa dębowego kanzelnia sprowadzona została z Paryża, gdzie na wystawie powszechnej uzyskała medal złoty; na jej wzór wyrzeźbiono w Brukseli organ, konfesyjony, kratki, ławki, drzwi i t. d., również z dębowego drzewa, którego barwę właściwą zachowano. Ołtarze zaś, jakkolwiek kosztowne, prostota swoją i kształtami ścisłe są zastosowane do ogólnego charakteru ornamentacji. W innych majątkach p. Przedziękowej również budują kościoły: w Postawach (gub. wileńskiej) i w Lasach (czyli Alt-Tyzenhaus, w Kurlandji). W tej ostatniej nawet miejscowości dla bardzo małej ilości katolików potrzebna nowość kościoła nie jest nagłą, zwłaszcza, że niezbyt daleko, bo o 12 wiorst, istnieje kościół. Jeżeli w hojnych ofiarach tego rodzaju p. Przedziękowa prześciga obywateli naszych, należy zaznaczyć, że nadto wystąpiła jako fundatorka kasy emerytalnej dla oficyalistów i innych służących w swych dobrach, założonej w maju 1881 roku, w czem dotychczas nie znalazła naśladowców. Według ustawy tej kasy (§ 1), ma ona na celu zabezpieczenie bytu materialnego w niej uczestniczących, „oraz uzyskanie ich gorliwości i sumiennego spełniania obowiązków“. Dla utworzenia funduszu p. Pr. przeznaczona w przeciągu pierwszych lat 10 istnienia kasy 4000 rs. rocznie w razie otrzymywania czystego dochodu ze swych dóbr w ilości 100,000 rs. lub więcej; zastrzeżona jednak, że w razie mniejszego do-

chodu w którymby roku obowiązuje się wnieść tylko 4 proc. z otrzymanego dochodu. Prócz tego każdy uczestniczący w kasie oficyalista winien stale wnieść 5 proc. swę rocznej pensji i 10 proc. z otrzymanej gratyfikacji.

„Now.“ dowiadują się, iż starania biskupa luko-żytomskiego o przyznanie księżom katolickim prawa wykładania religii katolickiej w szkołach wiejskich kraju południowo-zachodniego zostały uchylone z powodu małej liczby mieszkańców katolików; według statystyki urzędowej w kraju południowo-zachodnim znajduje się 389,100 katolików, tj. 6,94 proc. ludności. — Dla mniejszej liczby prawosławnych znajduje się i cerkiew i pop do wykładu religii i szerzenia prawosławia!

NIEMCY.

* Berlin, 29 lipca. (Wsparcie). Cesarz przeznaczył 3000 m. w wsparcie tych mieszkańców nizin nadwiślańskich i nadnogańskich prowincji wschodnio-pruskiej, którzy w skutek wylewu tych rzek zostali poszkodowani. Kwota ta przekazana została do podziału centralnemu komitetowi wsparcia.

— Świecenie niedzieli. „Berl. Polit. Nachr.“ piszą, iż władze policyjne wszystkich prowincji otrzymały rozkaz, aby pilnie przestrzegaly świecenia niedzieli i innych dni świątecznych i wszelkich przestępstw pociągały do odpowiedzialności i kary.

— List gończy. Dnia 24 lipca, roku pańskiego 1884, zamieścił „Dziennik urzędowy“ rejencji pruskiej w Trewirze następujący list gończy:

Katolicki duchowny Jan Schneider z Faha (powiat Saarbürg), w ostatnich czasach zamieszkały w Niedaltdorfie, wyrokiem Izby karnej sądu ziemiańskiego w Saarbrücken z dnia 18 kwietnia r. b. za bezprawne funkcje duchowne skazany został na 340 marek grzywny albo 34 dni więzienia.

Upraszam, aby w razie napotkania go, wyegzekwowano rzeczoną karę pieniężną, lub osadzono go w więzieniu i o tem mnie uwadomiono.

Saarbrücken, 12 lipca 1884.

Prokurator.

„Germania“ dodaje, że i ona pragnie się przychylić do ogłoszenia tego dokumentu, lubo w innych celach, niż p. prokurator.

— Rektorat. W uniwersytecie wyruburskim obrano na rok przyszły rektorem ks. dr. Henryka Kihna, profesora patologji, hermeneutyki biblijnej i prawa kościelnego.

— W Górnym Ślązku potworzyły się stowarzyszenia konsumpcyjne, mające za główny cel szerzenie konsumpcji gorzałki. Władze jednakowoż, jak słychać, energicznie przeciw nim występują. Już jedno takie stowarzyszenie w Koźlu zmuszone zostało do zawieszenia swych czynności, drugiemu grozi ten sam los.

— Geschichtslügen. Kłamstwa historyczne. Taki jest tytuł dzieła, które niezadługo wyjdzie u Schoeninga w Paderbornie i obejmie wszystkie kłamstwa i fałszy, jakie szeryli na karb katolickiego Kościoła zacięci jego wrogowie. Obejmować ono będzie trzy periody: 1) starożytność chrześcijaństwa, 2) wieki średnie, 3) nowsze czasy.

Pierwszy rozdział mówi o „zaczepkach na księgi historyczne nowego zakonu“ począwszy od Marciona aż do Holtzendorfa i Onkena; drugi o zaczepkach na dzieje życia i cuda Jezusa; trzeci o fałszywych i błędnych wyobrażeniach dotyczących pierwotnego chrześcijaństwa i najdawniejszych dziejów Kościoła; czwarty o poglądy historycznym socjalizmu ze względu na ogłoszone w roku zesłym dzieła Proudhona „Césarisme et Christianisme“; piąty rozdział zawiera dodatki i różne uwagi.

„Wieki średnie“ rozpoczynają się artykułem o papieżwie i jego przeciwnikach. Następny rozdział wyjaśnia prawdziwe znaczenie papieżwa i jego działanie w historii. Zbijanie zarzutów czynionych papieżwu opiera się na świadectwach znakomych historyków protestanckich. Rozdział dziewiąty: papieżwo ugruntowane na fałszu i złudzeniach“ mówi o dokumencie darowizny Konstancyi i o dekretach pseudoizydorowych. W dalszym ciągu jest mowa o epizodzie wieków średnich tylekroć w nowszych czasach wspomnianym t. j. o Grzegorz VII, Henryku IV i Canosie.

Następny rozdział zastanawia się nad tak nazwaną ciemnotą wieków średnich i daje świetny obraz rozwoju sztuki. Apologia średnich wieków pod względem umiejętności i nauk ma później nastąpić.

Autorowie chcą pozostać w ukryciu. Podpisują się tylko: Dr. X., Dr. Y., Dr. Z., ale widać, że to nie początkujący pisarze, lecz dzielni szermierze na polu literackim i parlamentarnym.

O ile odgadnąć można, praca ta wielkiego nabierze rozgłosu nie tylko w dziedzinie religijnej, ale przyczyni się zarazem do usunięcia wielu niechęci i uprzedzeń przeciw katolicyzmowi.

— Zaprzeczenie. Rozeszła się była pogłoska, jakoby warsztaty kolejowe rządowe nie chciały na przyszłość przyjmować robotników, liczących 35 lat wieku. „Nord. Allg. Ztg.“ temu zaprzecza.

FRANCYA.

* Paryż, 28 lipca. Wicherzenia anarchistów. Anarchiści paryscy

na wszystkich zebraniach swoich wygłaszają myśl, że dla nich nie istnieje żadna granica kraju. Dla tego dnia 27 b. m. zwołali zebranie, ażeby na niem wygłosić protestację przeciwko poszarpaniu chorągwi pruskiej. Zaproszenie na zebranie uložone było w następujących wyrazach:

Obywatelki i Obywatele!

Przy hotelu Continental dnia 14 bm. zaszli skandal, odbijający się echem bardzo dalekiem. Ojczyzna jest, naszym zdaniem, dla wszystkich ludzi nowa, nie-szczęście dająca religiją. Ażeby ubezwładnić i wykryć plany wojenne panujących, zapraszamy was na publiczne zebranie celem założenia protestu. Ligę patriotów i całą prasę przedewszystkiem zapraszamy niniejszem.

Zebranie było bardzo liczne. Rozprawy rozpoczęły się od pełnej uniesienia przemowy Duprata, który wygłaszał takie myśli, jak np. że, że ziemia przesiąka krwią robotników, że ojczyzna jest tam, gdzie nie panuje despotyzm, a że despotyzm panuje wszędzie, dla tego dla robotnika nie ma ani ojczyzny, ani granicy. Po nim wystąpił Lavaux, który między innymi wygłosił zdanie, że narodowa rewolucja stanie się międzynarodowa, albo jęj wcale nie będzie.

W dalszym przebiegu stawały się mowy coraz gwałtowniejsze, a nikt im nie oponował. Kiedy zaś jeden z młodych anarchistów zażądał, aby socjalna rewolucja ogłoszona za narodową, wtedy dopiero rozpoczęły się gwałtowne objawy i sprzeczki.

Nie można odmówić anarchistom pełnej konsekwencji i metody, a rząd francuski z tym żywiołem na wielką narazony jest walkę w przyszłości może niedalekiej.

— Zebranie jednej frakcji monarchistów. Dnia 27 b. m. odbyło się zebranie, złożone z 200—300 stronników Burbonów. Zebranie miało cel czysto polityczny, a wszystkie mowy i rozprawy toczyły się w kierunku nieprzyjaznym dla rodziny Orleanów. Głównym mówcą był powiernik hr. Chamborda, d'Andigné, a wygłosił przekonanie, że hr. Chambord pogodziwszy się z hr. Paryża, wcale tym sposobem nie miał zamiaru zapewnienia mu następstwa do tronu francuskiego; jakże mógł to nawet uczynić dla księcia, powiedział p. d'Andigné, który po roku 1871 razem z całą rodziną poddał się republice i nawet piśmienne w tej mierze wyjął zdanie, podczas kiedy hrabia Chambord powiedział: kto się białej chorągwi zapiera, ten zapiera się honoru. Zebranie nie powzięło żadnych uchwał i rozeszło się z okrzykiem: niech żyje Francja!

— Brat Irlide, generał zakonu chrześcijańskich braci szkółnych, umarł tu w 70 roku życia. Pomiędzy odwieczającymi ciałem widziano najznakomitsze osobistości.

WŁOCHY.

* Król Humbert wydał rozkaz, iżby złożone w styczniu i lutym r. b. w Panteonie na grobie Wiktora Emanuela wieńce, pisma, dokumenty i chorągwie przeniesiono i zachowano w paulińskiej kaplicy Kwirynału. Choć Wiktor Emanuel w r. 1870 wyłamał kazał drzwi do Kwirynału, to jednakowoż ochraniał kaplicę w nim się znajdujących, obłożonych interdylem. Dziś i te względy ustają.

SZWAJCARYA.

* Żydom wytoczono proces w Aarwangen o dręczenie zwierząt przy zabijaniu ich rytualnem przez rzeźników. Ztąd powstał spór o przekonania, a rabin Nathan z Bazylei oświadczył, że żydzi rytuałem przepisane zabijanie zwierząt uważają za obrząd religijny i wszelki rządowy nakaz zmiany będą uważany przez nich za naruszenie wolności religijnej.

— „Biskup“ starokatolicki Herzog na przeciąg przyszłego roku został mianowany rektorem tutejszego uniwersytetu, otrzymawszy potrzebna absolutną większość głosów. Wybór ten, zdaje się, był grą naprzód umówioną.

Towarzystwa i Spółki.

Sprawozdanie

z czynności Towarzystwa naukowego akademików Polaków w Gryfii w półroczu latowym 1881 roku.

Na początku bieżącego półrocza liczyło Towarzystwo nasze 21 członków, pomiędzy którymi było 2 nadzwyczajnych. W ciągu semestru wystąpił 1 członek czynny, wstąpiło 2; obecnie więc liczy Towarzystwo nasze 22 członków, z tych 20 zwyczajnych, 2 nadzwyczajnych, 2 poświęca się filologii, 2 chemii, reszta medycynie. W ogóle zaś liczba akademików Polaków, w Gryfii przebywających, wynosi 35.

Posiedzeń odbyło Towarzystwo 12; z tych 10 zwyczajnych i 2 walne.

Na posiedzeniach zwyczajnych mieli odczyty następujący koledzy:

1) Dreżewski Wojciech: „Krótki pogląd na rozwój i upadek przemysłu w Rzpltej polskiej.“ Krytyk Wysocki Bronisław.

2) Trzaska Adolf: „Rodzina królewska podczas rewolucji francuskiej.“ Krytyk Tabulski Wincenty.

3) Tabulski Wincenty: „Rys i ocenienie ustaw konstytucyjnych, ogłoszonych 3 maja 1791 r.“ Krytyk Jaworowicz Władysław.

4) Jędrzejowski Wojciech: „Utworzenie legionów polskich we Włoszech i ich działania aż do r. 1801.“ Krytyk Ulatowski Józef.

5) Ulatowski Józef: „Ostateczne cele chemii.“

Z czasopism otrzymywaliśmy za pół ceny „Kłosy“ bezpłatnie zaś odbieraliśmy: „Dziennik Poznański“, „Kuryera Poznańskiego“, „Gońca Wielkopolskiego“, „Gazetę Polską“ (z Czerniowic), „Kraj“, „Dziennik dla Wszystkich“, „Wędrowca“, „Tygodnik Ilustrowany“, „Biesiadę Literacką“, „Przegląd Lekarski“, „Gazetę Lekarską“, „Medycynę“, „Pamiętnik Towarzystwa lek. warsz.“ i „Djabła“, za co Szanownym Redakcyom wyżej wymienionych pism serdecznie składamy podziękowanie.

Stan kasy jest podług odbytych rewizji następujący:

Remanent z półroczu zimowego 1883 do 1884	64,14 m.
Dochód w bieżącym półroczu 312,10 „	
Razem 376,24 m.	
Rozchód w bież. półroczu 305,10 „	
Pozostaje zatem w gotówce 71,14 m.	
W wekslach 150,00 „	
Ogólny obecny stan kasy 221,14 m.	

Na skutek zaproszenia Wydziału gospodarczego IV Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich w Poznaniu wysłaliśmy na rzeczony zjazd delegata w osobie kol. Juliana Jagodzińskiego.

W końcu nadmieniamy, że Towarzystwo nasze urządzą w bieżącym półroczu wycieczkę w rodzaju majówki, podczas której wszyscy wesolo się bawili, a wspomnienia tych w kółku koleżeńskim przyjemnie spędzonych chwil z pewnością na długo pozostaną w sercach i pamięci uczestników.

W skład zarządu na przyszły semestr wchodzi koleży: Tabulski Wincenty, prezes; Jaworowicz Władysław, wiceprezes; Wysocki Bronisław, 3 rewizor; Śmierczalski Antoni, kasyer; Ulatowski Józef, sekretarz; Jędrzejowski Wojciech, bibliotekarz; Weynerowski Teodor, wicebibliotekarz.

Gryfa, 26 lipca 1884.
Józef Stańczyk M. Tyc
prezes. sekretarz.

Cholera.

W Paryżu odczytano dnia 27 b. m. po wszystkich kościołach z ambon list pasterski kardynała arcybiskupa paryskiego, w którym arcybiskup ten poleca zbieranie w następną niedzielę składek na wsparcie mieszkańców pozostałych w Tulonie i w Marsylii, dotkniętych nie tylko samą cholera ale i nędzą z powodu, że zamożniejsze klasy się powynosiły i ztąd wszelka robota ustaje.

Paryż, 29 lipca. W Tulonie umarły wczoraj 3, w Marsylii 5, w Arles 6 osób na cholera.

Paryż, 30 lipca. Wczoraj od rana do wieczora umarło w Tulonie 1, w Marsylii 7 osób na cholera.

Kronika

miejsceowa, prowincjonalna i zagraniczna.

Poznań, środa 30 lipca.

* **Doniesienia urzędowe.** Król nadał sekretarzowi sądu okręgowego w Kwidzynie, radcy rachunkowemu J a h n o w i, order orła czerwonego czwartej klasy.

* **Na Misye Bułgarskie.** Z przeniesienia 122,28 marek. Dziś nadeszły parafie: Benice 2 marki. Dobrzyca 5,24 marek. Lutogńew 6,70 marek. Mokronos 12 marek. Rozdrażew 10 marek. — Razem 158,22 mrk.

* **Na 00. Zmarłych w Lwowie.** Z przeniesienia 281,75 marek. Dziś nadeszły parafie: Benice 1 marka. Janków Zalesny 12,50 marek. Lutogńew 6 marek. Raszów 5,50 marek. Rozdrażew 10 marek. Razem 316,95 marek.

* **Na powodzi dotkniętych Galicyan.** Z przeniesienia 402,50 marek. J. C. z pod Kostrzyna 3 marki. — Razem 405,50 marek.

* **Niebawem** rozpoczęło się na ulicy Wronieckiej, od Rynku do ulicy Kramarskiej, brukowanie tejże na próbie rozmaitemi kamieniami i kostkami. Wskutek czego ulica ta w tej części będzie na dwa tygodnie dla wozów zamknięta.

* **W Warcie** przy moście kolei poznańsko-bydgoskiej utonął w niedzielę pięć-letni chłopczyk, Bernard Jagsz. Bawił się on z dwoma innymi starszymi chłopcami na tratwie, przytęm pośliznął się i wpadł do rzeki, gdzie w braku pomocy śmierć znalazł. Towarzystwo jego ze strachu nikomu o tym wypadku nie mówiło, dopiero po długich badaniach powieździeli prawdę. Na podstawie ich zeznań, odszukano zwłoki nieszczęśliwego chłopczyka.

* **Submisye.** Magistrat ogłasza submisya na prace brukarskie w wysokości 29.000 marek. Termin 5 sierpnia r. b. o godzinie 9 w biurze budowniczym na ratuszu nr. 15. — Celem dostawy utensyliów dla archiwum państwowego, na co według kosztorysu przeznaczono 5174,70 marek, odbędzie się dnia 5 sierpnia o godzinie 11 w biurze budowniczym na górze zamkowej nr. 4 termin.

* **Przymusowa** desinfekcyja w zarządza policja w sobotę i niedzielę w trzech domostwach przy ulicy Cybińskiej, a nadto w do-

mostwach przy ulicach Sw. Piotra, Półwiejskiej, Młynskiej i na Piekarach.

* **Tutejsza** komisja lazaretowa ustanowiła na sobotnim swém posiedzeniu ceny dla zamieszonych chorych, przywożonych do miejskiego lazaretu. Opłata dzienna wynosi 75 fen., za osobny pokój i bieliznę 50 fen., za lekarstwa 10 fen. Zatem razem 1 markę 35 fen.

* **Na sejmik** powiatu wrzesińskiego, który się odbył w zeszły czwartek na sali hotelu p. Paprzyckiego we Wrześni, uchwalono zorganizować dla wsi wspólną kasę chorych. Września będzie miała osobną kasę, a Miłosław i Zerków wspólną.

* **W Solcu** pod Bydgoszczą zastrzelił się w zeszłą środę żandarm Jaekel, pozostawiając żonę i 7 dzieci. Powodem samobójstwa miał być zatarg z jednym z byłych przełożonych samobójcy, wskutek czego wytoczono mu śledztwo dyscyplinarne.

* **Z Magdeburga** donoszą do „Dziennika Pozn.“, że stan zdrowia jubilata J. I. Kraszewskiego o dzień niemal się pogorsza, szczególnie puchnięcie nóg nie tylko nie ustępuje, ale się powiększa.

* **Do szkoły katolickiej** w Pałczynie pod Miłosławiem uczęszcza kilkanaście dzieci ewangelickich. Ponieważ dzieci te nie bierali regularnie religii wyznania swego, przeto udał się powiatowy inspektor szkoły, Heckert, do reżenicy z propozycją zamianowania dla tych dzieci osobnego nauczyciela religii, a jako takiego przedstawił nauczyciela Ludwiga z Miłosławia. Czy podobną opieką mogą się poszczycić w wielu miejscach dzieci katolickie, uczęszczające do szkół ewangelickich?

* **Z Kłajpedy** donoszą: Powiatowy radca ziemski wchodzi do szkoły na rewizya. Nauczyciel, który go nie zna, prosi o pokazanie legitymacji lub polecenia, aby mógł wiedzieć, że ma zaszczyt mówienia z p. landratem. P. rewizor oburzony żali się na takie przyjęcie przed pierwszym nauczycielem, który także p. landrata nie znał; ale w przypuszczeniu, że nim być może, na rewizya zezwolił. Winowajcę skazano wkrótce na 10 marek kary porządkowej za mniemane ubliżenie. Zachodzący przypady, że oszuści i figlarze do zamianowaniu nowego landrata, powiatowi jeszcze nieznanego, wchodzili do szkoły na rewizya, już to ze swywoji, już to w chęci zysku.

Jeżeli tedy nauczyciel, w dobrą wierzę działający, za zażądanie legitymacji będzie musiał karę zapłacić, to na przyszłość wszystkim oszustom gra ułatwiona.

* **Prawdziwy magnat polski.** O zmarłym w Paryżu Wl. hr. Branickim pisze „Kuryer Warsz.“: „Filantropia jego obejmowała nie tylko własne dobra, ale rozciągała się na kraj cały. „Dobry pan“ w największej tajemnicy przychodził z hojną pomocą wielu potrzebującym i w Warszawie. Dziś, gdy już nie obawiamy się obrzeczności zmarłego, wolno nam przytoczyć jeden fakt jego szlachetnej pomocy. Oto s. p. Władysław swym kosztem stale, od lat kilkunastu, utrzymywał corocznie trzech studentów dawnej szkoły głównej a obecnie uniwersytetu. Nadto za kilkunastu corocznie opłacał wpisy, o czym nikt nie wiedział, oprócz jednego profesora uniwersytetu, który pośredniczył w pięknych dziełach, przyrzekłszy zaczem dobroczynicy ścisłą tajemnicę. Wielu bardzo młodych ludzi, zajmujących już dziś pewne stanowiska w społeczeństwie, dzięki hr. Branickiemu ukończyło studia uniwersyteckie. Może teraz dopiero z naszej luźnej notatki dowiedzą się, komu to wszystko zawdzięczają.“

* **W sprawie** pierścienia księcia Józefa Poniatowskiego, o którym według „Figara“ donosiliśmy, iż go ma ktoś w Berlinie na sprzedaż, otrzymuje „Kuryer Lwowski“ wyjaśnienie, że pierścienie takie zostały w roku 1813 sporządzone z podków konia, który wraz z księciem dnia 19 października onego roku utonął w Elsterze. Zrobić je polecił oficerowie polscy na pamięć.

* **Długowieczność.** „Gaz. Kiel.“ donosi, iż w Wodzisławiu zmarł Andrzej Staszczak, żebrak, liczący 111 lat wieku. Śmierć spowodował wypadek. Idąc do stodoły na spoczynek, starszek zszedł rzemieniem torby o skobel przy drzwiach tak silnie, iż nie mogąc powstać, uduślił się na miejscu. — W przeszłym tygodniu na cmentarzu kamionkowskim na Pradze pochowana została Rozalia Barszczewska, urodzona w parafii Piaseczna w roku 1776, liczyła więc w chwili zgonu 108 lat wieku. Nieboszka była trzy razy zamężną i przeżyła wszystkie swoje dzieci, a ostatnich lat kilkanaście w stanie zupełnej niemocy i zdziecinnienia przemieszkiwała u wnuka, dziś już siwowłosego starca.

* **Ignacy Domejko**, przybył w piątek do Krakowa a w niedzielę w południe przyjmował grono członków akademii, którzy pospieszili złożyć hold swemu znakomitemu koleźce, po raz pierwszy przybyłemu do Krakowa. W nieobecności prezesa i wiceprezesa akademii, powitał Domejkę serdeczną przemową sekretarz wydziału przyrodniczego, dr. Kuczyński. Głębokie wrażenie sprawiły na wszystkich obecnych rzewne i gorące, a pełne prostoty wyrazy, któremi sędziwy uczonec, towarzysząc młodości i przyjacieli Mikiewiczza, odpowiedział na tę przemowę. — Wszyscy radowali się tą czerstwością i młodością prawie energią, z jaką Domejko po półwiekowej prawie tułaczce powraca do kraju.

45 lat spędził w Chili, pracami swojemi naukowymi i zaszczytnym stanowiskiem rektora uniwersytetu — przysparzając polskiemu imieniu chluby i rozgłosu po drugiej stronie oceanu; przez 6 lat ostatnich nie miał sposobności ani razu mówić po polsku. Ogólnie wyrażano podziw, że mimo to mówi tak czysto i pięknie po polsku, jak gdyby z kraju nigdy nie wyjeżdżał. „Myslałem zawsze po polsku“, odpowiedział na „modliłem się po

polsku, kochałem po polsku; jakże miałem zapomnieć?“

Po południu zwiędzał Domejko pamiętki Krakowa w towarzystwie profesora Lepkowski; a w poniedziałek oglądał zbiory Akademii Umiejętności.

* **Kalendarz.** Jutro w czwartek dnia 31go lipca Ignacego Łojoli. Wschód słońca o godzinie 4 minut 16. Zachód o godzinie 7 minut 55.

TELEGRAMY.

Zwierzyn, 29 lipca. Król grecki z małżoną wyjechał dziś tu ztąd do Kopenhagi.

Białogród, 29 lipca. Patriarcha Angielski miał wczoraj posłuchanie u króla, a król odwiedził go potem w jego własnym mieszkaniu.

Kair, 29 lipca. W Asuanie chodzą pogłoski, że Osman Digma zamordowany został dnia 18 lipca r. b.

Haga, 25 lipca. Rząd stawil dziś w Izbach połączonych wniosek do ustawy o rejenicy królowej. Projekt do ustawy o opiece przygotowuje się obecnie.

Wiadomości literackie i artystyczne.

* **Na Straż św. Wojciecha** w Gnieźnie złożył przedpłatę w r. 1884 w ilości 1,50 mrk. Ks. proboszcz Ostrowicz, Usarzewo 2 egz. Dr. Zychliński, Modliszewo 2 egz. W. Cabański. Józefa Cytroń, Józef Jaworski, Gniezno. J. Skotnik, Kunzendorf. Ks. proboszcz Chybiński, Stęszewo 2 egz.

* **Wyszło** co dopiero „Frankfurter Zeitgemasse Broschüren 1884. Nowa seria wydana przez dr. Pawła Haffnera. Tom V, zeszyt 10. Schlafen und Träumen, studjum przez dr. Pawła Haffnera.

* **Ziemiański** wyszedł nr. 30 i zawiera: W sprawie utrzymania ziemi, III dr. Józef Milewski (dokończenie). — Kierunek hodowli owiec (dokończenie). — Tegoroczne widoki żniwi w W. Księstwie Poznańskim. — Protokół z walnego zebrania Towarzystwa rolniczego inowrocławskiego. — Wiadomości handlowe. — Jarmarki. — Ogłoszenia.

* **Pasiecznika** wyszedł nr. 7 i zawiera: Sposoby gospodarki pasiecznej (ciąg dalszy). — Role sztuczne (ciąg dalszy). — O ulach. — Pogadanka na miesiąc lipiec i sierpień. — Stan pogody w czerwcu.

* **Zapisów numizmatycznych**, pisma poświęconego numizmatyce i sfragistyce wyszedł nr. 1 i zawiera: Od Wydawcy. — I czego jeszcze naszej numizmatyce potrzeba? H. Goldstein. — Objasnienie znaku w kształcie sierpa, znajdującego się na czerwonych złotych Zygmunta I. i Albrechta, M. K. — Wykopalisko Berdyczowskie monet litewskich z XIV i XV wieku i uwagi krytyczne o tych monetach, A. Teichman. — Trojak koronny Zygmunta III. b. r., Wl. Jelowicki. — Wykopalisko monet polskich w powiecie Mozyrskim z r. 1883, ks. Ignacy Polkowski. — Kronika. — Nekrologia, A. Ryszard. — Bibliografia numizmatyczna polska. — Objasnienie rycin na tablicach. — Odpowiedzi redakcyi.

* **Tygodnik Powszechny**, pismo ilustrowane, wszelkim galeziom literatury, nauce, sztuce i polityce poświęcone, nr. 29 zawiera: Krok dalej, powieść w trzech tomach przez E. Lubowskiego. — Pogadanka przez Quisa. W wagonie, nowella, opowiedział Włodzimierz Zagórski (Chochlik). — Nasz współczesny dramat i komedia, I. — Wspomnienia szkolne, Leonarda Sowińskiego. Nasi gospodarze, I. — Hold pruski. — Z powodzi. — Ztąd i zowąd, przez M. Brutusa. — Kronika polityczna. — Notatki literackie (W drodze za chlebem). — Rozmaitości (Literatura i nauka. — Teatr i sztuki piękne. — Różne). — Zadanie szachowe nr. 267. — Rebus nr. 85. — Ryciny: Kosiarz, rzęba H. Thornycrofta. — Hold pruski, kopia z obrazu Jana Matejki. — Studium z natury, rysował P. D. Martynowicz. Dodatek: Córka bandyty, powieść Ouidy, tłumaczona z angielskiego przez H. J. B. Na żądanie wysyła się prospekt i numer na okaz bezpłatnie.

LOTERYA.

(Bez gwarancyi.)

Berlin, dnia 29 lipca.

Przy dalszém dziś ciągnięciu czwartej klasy 170 król. pruskiej loteryi klasowej padły następujące wygrane:

(Numer, przy którym wygrana nie oznaczona w nawiasach, wygrywa 210 mr.)

46 62 124 70 208 17 352 59 476 513 48 74 78 656 58 69 736 80 (550) 98 813 99 924 42 57 82 96 1028 (300) 65 71 95 194 203 (1500) 336 51 73 400 600 1 43 52 712 19 68 810 (300) 79 919 96 2078 192 209 10 16 66 396 (300) 422 50 93 644 67 81 826 96 900 (300) 56 67 3044 78 (300) 90 102 3 96 248 74 (1500) 88 97 (300) 378 99 418 21 62 75 78 788 90 801 900 (3000) 48 4060 81 95 223 24 39 89 316 20 71 415 (3000) 26 61 516 39 612 76 (550) 702 25 35 43 (300) 69 (3000) 868 935 5016 112 99 209 10 399 404 710 553 63 626 73 (1500) 92 704 861 81 95 946 93 6009 11 44 73 97 105 50 272 95 442 (300) 508 17 666 788 930 65 71 7011 28 (300) 103 19 39 41 78 (6000) 427 88 (300) 507 35 (550) 669 89 (300) 97 98 710 15 810 37 40 93
--

904 89 8048 73 164 208 49 368 470 506 21 648 (550) 50 (300) 85 (550) 97 745 53 65 80 893 907 24 87 9052 62 73 102 210 19 31 47 312 17 84 431 54 566 78 88 94 653 65 798 808 11 44 (300) 46 (3000) 68 937 78.
--

10062 71 (300) 101 6 (300) 65 74 225 345 74 87 441 60 522 620 704 26 (300) 60 859 920 (1500) 11008 47 101 47 207 14 457 (300) 73 85 515 24 (300) 627 (550) 747 64 88 849 70 84 87 901 23 49 12128 250 96 302 550 83 (550) 611 808 34 75 917 13037 145 65 (550) 66 99 (1500) 206 50 77 97 380 83 486 92 577 609 22 29 (300) 76 771 (1500) 855 62 63 902 33 11109 71 207 10 (300) 34 48 77 (300) 99 364 420 26 40 61 (550) 529 (550) 79 706 10 (1500) 26 83 905 62 76 92 (300) 15018 147 230 51 57 392 402 (550) 46 76 82 607 (550) 714 41 71 (300) 828 87 16004 11 32 (300) 72 119 73 211 35 307 62 75 471 90 531 42 681 728 29 825 26 931 17017 22 (550) 71 132 41 (550) 79 206 394 421 37 79 504 (300) 61 646 71 708 59 60 894 900 4 20 23 38 43 18097 103 15 72 201 53 72 95 308 72 (550) 466 (3000) 534 36 (3000) 74 670 720 36 76 801 13 38 77 921 (1500) 45 49 64 19111 38 207 30 37 86 (3000) 353 74 502 605 747 902 21 28 31 50 51 88 94.
--

20004 61 102 37 252 319 427 53 90 93 599 601 25 32 50 (550) 701 10 46 823 72 83 88 907 (300) 15 (550) 61 21007 27 42 45 53 61 80 95 (300) 110 281 356 79 90 477 92 558 70 81 627 76 77 84 94 723 26 (550) 57 62 97 820 32 946 (1500) 77 25025 (300) 59 76 (300) 157 79 (300) 316 41 (550) 58 434 77 526 37 60 605 8 32 76 748 839 57 68 70 964 23046 50 76 143 201 5 66 (550) 310 21 34 (300) 69 418 30 50 (300) 557 630 54 73 92 703 (300) 8 9 13 74 (300) 91 848 76 902 53 21084 126 81 (300) 39 93 232 43 65 (300) 308 86 417 81 50 538 624 (300) 44 50 65 66 (300) 760 (3000) 830 76 (1500) 971 25114 (300) 17 30 243 67 432 36 (300) 71 78 539 57 84 634 39 737 807 67 92 972 26027 (550) 111 27 95 235 37 301 (300) 451 523 630 60 96 99 (1500) 841 54 75 (1500) 947 95 27011 137 76 (300) 95 208 19 57 (300) 77 81 (300) 404 51 54 77 83 529 (1500) 606 (300) 702 70 824 28 (1500) 969 98 (300) 99 28082 133 41 42 85 230 338 462 512 94 605 798 823 953 29180 84 (3000) 210 (550) 22 437 74 555 (300) 76 97 710 867 77 (1500) 83 (300) 88 923 73 79 (300) 82.

30029 162 79 212 33 84 317 (300) 19 95 444 64 87 549 736 818 45 910 29 31014 23 24 37 92 117 (1500) 61 74 201 28 (1500) 55 65 70 (550) 9388 428 68 83 (1500) 535 (300) 615 18 74 (300) 704 38 (300) 41 59 (300) 60 810 24 42 914 32011 22 121 (550) 58883 236 308 23 63 81 (300) 94 486 557 61 477 838 86 97 99 903 12 38 61 67 76 33016 20 145 (1500) 67 212 330 64 446 674 728 (550) 86 859 94 910 55 78 96 34071 (300) 151 254 (300) 82 302 39 95 403 9 59 543 634 (1500) 730 73 (3000) 81 803 (300) 59 948 59 82 35031 138 44 200 41 399 496 503 600 5 (550) 35 86 739 49 91 (6000) 884 (300) 938 36129 72 229 44 46 58 81 425 32 (550) 33 503 15 26 618 (300) 24 65 723 876 902 58 75 37047 58 82 187 415 18 67 70 85 574 606 14 37 (3000) 40 92 (3000) 719 22 (550) 38 68 850 (300) 80 92 98 (300) 952 64 35100 68 74 (300) 243 384 490 548 66 84 94 (1500) 643 71 (1500) 700 6 (300) 51 39025 48 (550) 111 20 47 69 85 201 49 85 306 44 548 65 636 40 61 731 (3000) 38 65 (1500) 70 825 26 62 958.

40024 (300) 37 52 114 60 223 312 410 533 40 71 (550) 80 609 26 721 57 72 914 17 56 41044 (1500) 73 134 63 (300) 66 (3000) 79 87 97 (550) 240 (300) 348 63 (300) 409 79 728 72 99 842 52 75 (1500) 932 33 42035 88 120 (550) 46 (300) 239 (1500) 70 94 (300) 361 62 503 48 650 55 66 95 765 99 838 43041 101 27 (300) 36 216 (3000) 73 78 333 47 77 (550) 431 41 52 (1500) 56 90 528 43 613 44 68 715 21 27 (3000) 826 43 53 71 81 86 98 (550) 41024 70 108 87 264 66 323 417 46 90 520 (1500) 70 626 59 766 813 73 74 929 45219 (300) 30 48 304 23 (550) 429 559 612 74 705 13 40 43 867 (300) 78 83 958 (1500) 93 46011 (3000) 99 119 45 59 241 418 36 (550) 46 51 75 614 35 64 78 94 965 (300) 80 47021 (300) 27 (1500) 145 50 232 311 78 529 41 55 522 627 53 719 42 46 (550) 86 864 932 48074 97 249 (300) 66 (300) 98 316 18 20 37 (550) 40 43 81 446 (550) 527 37 90 614 56 99 (1500) 723 29 64 88 894 919 (300) 29 51 78 49034 (550) 52 117 66 204 50 (1500) 351 (300) 79 419 545 52 774 819 (300) 84 (550) 55 967.
--

50032 114 207 49 99 325 55 64 408 830 42 51 51037 152 73 258 63 81 302 7 34 84 407 21 38 50 (1500) 525 31 90 650 53 752 (300) 856 819 52079 210 (300) 52 364 75 88 497 559 624 (550) 27 (3000) 774 (3000) 929 59 66 53089 182 97 242 504 (550) 63 77 768 954 77 54006 29 48 (550) 104 (3000) 70 85 95 (300) 232 70 (300) 80 82 (550) 335 60 64 (550) 467 511 34 50 604 (1500) 10 768 87 871 92 937 38 72 55014 (300) 25 86 159 205 (550) 22 63 348 55 476 528 34 35 (1500) 86 654 796 800 40 (300) 52 99 903 37 43 (300)
--

95 (1500) 56072 106 (550) 49 95 (300) 283 95 96 326 41 (3000) 45 (550) 418 542 (3000) 623 712 50 89 832 79 975 (15000) 57069 (300) 82 131 86 206 68 77 88 (550) 317 (1500) 27 36 49 53 92 400 515 27 70 82 86 612 89 775 834 94 923 89 58009 40 48 66 (3000) 71 219 (1500) 301 420 46 566 610 25 30 (300) 01 710 41 826 89 (300) 931 52 80 59903 20 80 126 (300) 74

141. — sierpień-wrzesień 139, wrzesień-październik 137,50 m.
Okowita. (z beczką) pr. 100 — 10,000%
Tralles. Wypowiedziano —, litrowa, cena wypowiedziana 48,40, lipiec 48,40—50, sierpień 48,40—50, wrzesień 48,40, październik 47,40—50, listopad 46,50—46,60, grudzień 46,30—46,40, w miejscu bez beczki 48,60 mrk.

Ceny targ. w Poznaniu dnia 30 lipca 1884.	T O W A R			
	piękny	średni	południowy	ostatni
Pszon. najw. za 100 kilg.	18 60	18 17	—	—
Zyto stare	14 20	13 60	13 40	—
„ nowe	14 80	14 50	14 20	—
Jęczmień	15 80	14 80	13 80	—
Owies	15 80	14 80	13 80	—
Groch wrzący	—	—	—	—
Groch na paszę	—	—	—	—
Kartofle	3 80	3 50	—	—
Eubin złoty	—	—	—	—
„ niebieski	—	—	—	—
Rzepik zimowy	—	—	—	—
Rzep zimowy	—	—	—	—

Urzędowe sprawozdanie targowe komisji targowej w mieście Poznaniu
Poznań, dnia 30 lipca 1884.

Przedmiot.	T O W A R				w
	dobry	śred.	południowy	ostatni	
Pszon. najw. za 100 kilg.	—	—	—	—	—
Zyto najw.	15	14 50	14 20	—	14 47
Jęczm. najw.	—	—	—	—	—
Owies najw.	—	—	—	—	—

Inne artykuły.	najw. najniż. w przec.			
	M. 3	M. 4	M. 5	M. 6
Stoma prosta za 100 kl.	4 50	3 50	4 —	—
„ targa	—	4 25	5 12	—
Siano	—	—	—	—
Groch	—	—	—	—
Soczewica	—	—	—	—
Fasola	—	—	—	—
Kartofle	3 —	2 40	2 70	—
Wolowina skulka za 1 kl.	1 40	1 20	1 30	—
„ od brzucha	1 20	1 —	1 10	—
Wieprzowina	1 40	1 —	1 20	—
Cielęcina	1 20	1 —	1 10	—
Skopowina	1 20	1 —	1 10	—
Stonina	1 50	1 40	1 45	—
Masło	2 20	2 —	2 10	—
Jaja	2 30	2 20	2 25	—

Bydgoszcz, 29 lipca.
(Sprawozdanie izby handlowej). Ceny za 1000 klg.
Pszon. słabo, piękna 182—185 marek, jasno-ciemna zdrowa —, mk. poślednia 165—180 marek.

Zyto potw. w miejscu krajowe piękne 145 do 146 mrk., średnie —, mk. poślednie 138—142 m. Jęczmień nom., piękny 155—160 mrk., średni 148—152 mrk., pośledni —, mk. Owies w miejscu 145—155 marek, pośledni —, mk. Groch wrzący 170—180, na paszę 160—165 marek. Okowita za 100 litr. a 100% 50,25—50 m.

Wrocław, 29 lipca 1884.
Zyto (za 2000 funt.) bez in. wypowiedziano 1000. Cena wypow. —, lipiec 157, —, pl. lipiec-sierpień 148, —, sierpień-wrzesień 146, —, pl. sierpień-wrzesień 146, —, pl. październik-listopad 145, —, pl. Pszenica. Wypowiedz. — centn. na lipiec 188 żąd., wrzesień-październik 185 żąd.

Owies. Wypowiedziano — centn. na lipiec 150 żąd., lipiec-sierpień 142 żąd., wrzesień-październik 130, —, żądano.
Rzep. Wypowiedziano — centn. wrzesień-październik 245 plac.

Olej rzepiowy niez. wypowiedz. —, cent. w miejscu 56,50 żąd., lipiec 53,50 żąd., —, pl. lipiec-sierpień 53, —, żąd., wrzesień-październik 53, —, żądano.

Okowita stale, wypowiedziano 5000 litrow. w miejscu —, plac. lipiec 48,30 placono, lipiec-sierpień 48,30 placono, sierpień-wrzesień 48,30 plac, wrzesień-październik 48,30 plac, październik-listopad 47,60 plac., listopad-grudzień 47, —, plac.

Cena wypowiedziana na 30 lipca żyto 157, —, mrk., pszenica 188, —, mrk., owies 150, —, mrk., rzep —, mrk., olej rzepiowy 53,50, okowita 48,30 mk.

Ceny targowe z dnia 29 lipca 1884.

Postanowienia miejskiej deputacji targow.	Za 100 kilogramów					
	ciężki	średni	lekki	najw.	najniż.	w przec.
Pszon. biała	20 40	19 40	18 20	18 —	17 —	16 70
„ żółta	18 60	17 70	17 20	16 70	16 20	15 70
Zyto	15 80	15 60	14 90	14 60	14 40	14 20
Jęczmień	15 20	14 50	13 90	13 50	13 40	12 90
Owies	16 20	16 —	15 80	15 60	15 50	15 30
Groch	19 —	18 —	17 50	16 50	16 —	15 50

Postanowienia komisji handlowej.	T O W A R			
	piękny	średni	południowy	ostatni
Rzep 100 klg.	24	23	21	40
Rzepik zimowy	23	70	22	70
Rzepik latowy	—	—	—	—
Luska	—	—	—	—
Siemię lniane	—	—	—	—
Siemię konop.	—	—	—	—
Łubin słabo, za 100 kilogr. złoty	9,00—10,00	—	—	—
„ niebieski	8,50—9,50	—	—	—
„ czarny	10,00	—	—	—

Makuchy rzepakowe potw., za 50 kilogr. 7,30 do 7,50 mrk., obce 6,80—7,20 mrk., na wrzesień-październik 7,00 mrk.

Makuchy siemiennie potw., za 50 kilogr. 9,00 do 9,20 mrk., obce 7,80—8,50 mrk., na wrzesień-październik plac. do —, mrk.

Berlin, 29 lipca (sprawozdanie urzędowe). Pszenica za 1000 kilogr. w miejscu żądano 165—205 według jakości; na miesiąc bieżący placono —, na lipiec-sierpień plac. —, na sierpień-wrzesień plac. —, na wrzesień-październik placono 169,75 do 170,0, na październik-listopad pl. 171—171,25, na listopad-grudzień placono 172,5. Wypowiedziano — cent. Cena wypowiedziano —.

Zyto za 1000 kilogr. w miejscu pl. 145—157 według jakości; na miesiąc bieżący placono 148,5, na lipiec-sierpień placono 148,75—147,25, żąd. —, na sierpień-wrzesień placono —, na wrzesień-październik placono 144,5—144,75, na październik-listopad plac. 143,75—144, listopad-grudzień plac. 142,75—143,25. Wypow. —. Cena wypow. — m. Jęczmień za 1000 kilogr. mniejszego i większego ziarna pl. 140—200 według jakości.

Owies za 1000 kilogr. w miejscu złd. 129—170 według jak., na miesiąc bieżący 128,25—128,5, na lipiec-sierp. pl. 128,25—128,5, na sierpień-wrzesień wrzesień-paźdz. pl. 129—129,5, na październik-listopad 127,75—128,5. Wypow. 21,000 cent. Cena wypowiedziana 128,5 mrk. Kukurudza w miejscu pl. 130—135, podług jakości. Wypowiedziano —, cent.

Olej rzepakowy. Za 100 kilogr. w miejscu bez beczki placono 52,2 mk., w miejscu z beczką —, mk., na miesiąc bieżący plac. 53,2, na lipiec-sierpień placono 52,5, na wrzesień-październik 52,2—52, na październik-listopad 52,4—52,2, na listopad-grudzień pl. 52,6—52,5. Wypowiedziano — centn. Cena wypowiedziana —.

Okowita. Za 100 litrów a 100 procent. — 10,000 litrów procent. w miejscu bez beczki placono plac. 50,2—20 m.; w miejscu z beczką — m., na miesiąc bieżący plac. 49,6—49,8; na lipiec-sierpień

placono 49,6—49,8; na sierpień-wrzesień placono 49,6—49,8, na wrzesień-październik pl. 49,6—49,9 do 49,8, na październik-listopad plac. 48,6—48,8, na listopad-grudzień placono 48,1—48,3. Wypowiedziano —, litr. Cena wypowiedz. —, m.

Telegram giełdowy Kuryera Poznańskiego.

Ziemiopłody.		Kapitały.	
Pszon. słabo	168, —	Galic. akc. k.	116,60
lipiec-sierpień	169,75	Pr. consol. 4%	103,10
wrzes.-paźdz.	—	Pozn. listy z.	101,60
Zyto stałe	149, —	Pozn. listy rent.	101,60
lipiec-sierpień	147,75	Austr. banknoty	167,00
wrzes.-paźdz.	145, —	Austr. renta złota 87, —	—
Olej rzep. spok.	53,20	Austr. losy 1860	121,25
lipiec	52, —	Włochy	95,50
wrzes.-paźdz.	52, —	Rumuny	104,25
Okowita potw.	50,10	Ros. banknoty	204,40
w miejscu	49,70	Ros.-ang. pożyczk. 92, —	—
lipiec-sierpień	49,70	Pol. 5% listy zast.	61,60
wrzes.-paźdz.	49,70	Pol. lik. l. zast.	55,75
paźdz.-listop.	48,70	Kredyty	530, —
listop.-grudz.	48,20	Kolęj państwowa 537, —	—
Owies	188,50	Lombardy	252,50
lipiec	—	Usposob. bardzo stałe	—
Wyp.-żyta wsp.	0,000		
Wyp.-okow. kw.	0,000		

Szczecin, 30 lipca 1884. (Kursa końc.)		w miejscu	
Pszon. spok.	173, —	wrzes.-paźdz.	52,10
lipiec-sierpień	175, —	Okowita słabo	—
wrzes.-paźdz.	—	w miejscu	49,50
Zyto spok.	143, —	lipiec-sierpień	49,10
lipiec-sierpień	141,50	wrzes.-paźdz.	49,10
wrzes.-paźdz.	—	Petroleum	—
Rzepik w miejscu	—	w miejscu	7,95
Olej rzep. niez.	53, —		
lipiec	—		

Wiec szkólny

odbędzie się
w Inowrocławiu
w niedzielę dnia 3-go sierpnia r. b.
o godzinie 4 z południa
w sali hotelu p. Schendla,
na krócy zaprasza
KOMITET WYBORCZY
powiatu inowrocławskiego.
M. Kozłowski, Amrogowicz, M. Grabski, J. Grosman,
ks. Łabędziński, St. Łyskowski, M. Szyper.

Tapety i rolosy, Samowary rosyjskie, Zakład litograficzny, Rejestra gospodarskie, Towary galanteryjne, Alfendę Christoffa

poleca po najtańszych cenach handel materiałów piśmiennych
Antoniego Rose
w Poznaniu w Bazarze.
Próby tapet franco.

Dr. Roman May

Fabryka chemiczna

KANTOR I SKŁAD
Wilhelmowska ul. 20.
vis-à-vis Grand Hotel de France
poleca
Nawozy sztuczne pod gwarancją zawartości po najtańszych cenach,
dalej własnej fabrykacji **smarowidło na osie, szory, pasy i t. p., oliwę do maszyn i śrub,**
dwusiareczyk wapna — plyn do desinfekcji — w balonach i we flaszkiach po litrze.

A. Kwiatkowskiego mleko orzechowe

pod gwarancją przyswiera siwym utosom ich pierwotny kolor i polysk. Cena butelki 2 mrk.

„POMPADUR“

A. Kwiatkowskiego esencja przeciwko łupieżom. Za pomocą tego radykalnego środka usuwają się łupieży, wprzuty oraz wszelkie nieczystości skóry głowy i t. d. Cena butelki 3 mrk.

JEDYNY I PRAWDZIWY

środek przeciwko wypadaniu włosów jest stymna z swego skutku A. Kwiatkowskiego tynktura na porost włosów, która wzmacnia nawet zupełnie staby włosy. Cena butelki 1,50 mrk.

Za skutek tychże preparatów ręczy i poleca wynalazca
A. Kwiatkowski, Coiffeur.
POZNAŃ, ŚTY MARCIN NR. 76
vis-à-vis Wgo Dr. Wicherkiewicza. (193)

Kapiele Landeck na Pr. Ślązku.

Stacya kolei Kłodzko, Kamieniec i Paszkowo. Od wieków uznane. Kapiele siarczane i solne o 23¹/₁₀ R., przedewszystkiem skuteczne na choroby kobiece i nerwowe. Woda źródłana do picia, kapiele w wannach, basenach i kąpielach szlamow. wewnętrzne i zewnętrzne tusze, Apenelska mleczarnia. iryjsko-rzymskie kapiele, wszelkiego rodzaju wody mineralne zagraniczne, położenie 1400' nad powierzchnią morza; od strony północnej i od wschodu zasłonięte górami. Klimat nadzwyczaj zdrowy. Wspaniałe, rozległe promenady po lesie, tuż przy samych kąpielkach. Gości zwykle przeszło 6000. Koncerty i teatr codziennie, reuniony co tydzień. Sezon trwa od 1 maja do października. (92)

Jan Kochanowski

z Czarnolesia
poemat Stefana z Opatówka
Uwieńczony (5)
pierwszą nagrodą na literackim konkursie w Warszawie.
Cena egzempl. fenygów 35, z przesyłką fen. 60.
Nabyć można w Redakcyi (plac Wilhelmowski 18), albo też w Ekspedycyi Kuryera Poznańskiego, św. Marcin 16.

ŻYWIOT

Nakładem Straży św. Wojciecha wyszło dzieło:
P. Jezusa Chrystusa
Stworzyciela i Zbawiciela przez ks. Baltazara Opecia. Według edycyi Jana Hallera z r. 1522 wydał ks. Ign. Polkowski. (141)
Cena 6 marek.
Do nabycia w księgarniach i w Gulewicz pod adresem: ks. Łukowski, seminarjum.
Wydanie ludowe tegoż dzieła 1,50 mrk.

Katarzynki, WAFLE, Soki tegoroczne i KONFITURY

poleca (200)
cukiernia
A. Pfitznera,
Poznań, Stary Rynek.

Nalóg pijanstwa,

w najwyższym rozwinięciu stopniu, leczy pewno, nawet bez wiedzy pacjenta pod gwarancją **Th. Konezky** Berlin, Brunnenstr. 53, wynalazca radykalnego środka i specjalista dla cierpiących z powodu pijanstwa. Urzędowo uwierzytelnione listy dziękczynne przesyłam gratis. Proszę nie zwązhać na nasładowców ponieważ takowi tylko oszukują balamuąc bozpatnem leceniem. (179)

Wina czerwone (Bordeaux)

mianowicie (51)
Pontet Canet 1 m. 25 f.
Medoc Cantenac 1 m. 50 f.
Chateau d'aux 2 m. 00 f.
Margaux 2 m. 50 f.
Larose 3 m. 50 f.
Lafitte 4 m. 00 f.
pierwsze dwa gatunki dla swiętaności bardzo kupkne, poleca handel win hurtowy
A. Pfitznera,
Stary Rynek.

Masć na piegi.

Najlepszy środek przeciwko piegom, złotym centkom, liszajom itp. poleca
Królewska uprzywil. apteka (15) w Koźminie.
Cena za mały flakonik 1,20 mrk., za większy 2 mrk.

Księgarnia J. K. Żupańskiego

w Poznaniu

otrzymała na **skład główny** w tych dniach wyszła z druku książkę p. t.:
BĄDZ WOLA TWOJA.
Modlitwy i rozmyślania na wszystkie dni tygodnia i miesiąca, na wszystkie uroczystości kościelne i na wszelkie okoliczności życia, z różnych źródeł zebrana i własnymi uzupełniona
Józefa Kamocka.
Wydanie czwarte, przejrzone, na pięknym papierze, ozdobione ryciną i tytułem chromolitografowanym.

Jakkolwiek czwarte już wydanie, w niedługim przeciągu czasu dokonane, wymownie świadczy o wewnętrznej wartości tej książki, nie możemy przecież pominąć potwierdzenia, jakim J. E. Najprzewielebniejszy książdz Biskup Lubelski zaszczylił pracę Autorki, i zalecenia wiernym pobożnym do użytku, w słowach następujących:
„Książkę do nabożeństwa pod tytułem „**Bądź wola Twoja**,“ dobrze mi znana, obecnie w czwartym wydaniu drukowaną, jako zgodną z duchem Kościoła ś-g o rzymskokatolickiego, odpowiednią potrzebom duchowym wiernych, zastosowaną do uosobienia duszy każdego, obfitą w modlitwy pełne namaszczenia, osobliwie przygotowujące do godnego przyjęcia Sakramentów śś., i w różnych przygodach życia, — uznając za nader pożyteczny podręcznik do modlitwy, tak w kościele, jak i w domu, i zalecam wszystkim obojęt płci wiernym mojej Dyecezyi.
Udzielając przytem błogosławieństwo Pasterskie tej, która ją ułożyła; i tym, którzy ją rozpowszechniają; i tym którzy się z niej modlić będą, i pragnąc, ażeby ci modląc się dobrze, rośli w mądrości i łaskę u Boga, dodając słowa męża ś.:
„Kto się dobrze modli, ten pewnie zbawiony będzie.“
† **Kazimierz Wnorowski,**
Biskup Dyecezyi Lubelskiej.
Lublin, dnia 28 listopada 1883 r.
(L. S.) **Ks. A. Wadowski,**
Regens kancelaryi.

Cena: broszurowana 3 m., w oprawie w płótno angielskie 5,50 m., w szagrym wyborowy 7 m. i inne do 40 m.

5. Ulica Zamkowa 5.

Restauracya Franciszka Sujeckiego

poleca prawdziwe piwo kulmbachskie z słynnego browaru Kisslinga we Wrocławiu, wina węgierskie od najlepszych do najwyborniejszych, czerwone wprost z Bordeaux, szampańskie po różnych cenach.
Znana szanownej publiczności od lat wielu z wybornych potraw kuchnia podejmując się także dostarczania wszelkich obiadów i kolacyi po za domem. (167)

Table d'hôte o godz. 1.

Potrawy à la carte każdego czasu.
5. Ulica Zamkowa 5.

KAPITAŁY

na wielkie majątki ziemskie po 4¹/₄ proc. przy pełnej walucie nie niżej jak w sumie 500,000 marek,
na małe majątki ziemskie i nieruchomości w miastach po 4¹/₂ proc. na lat 10 i dłużej.
Kapitały z amortyzacją od 4³/₄ proc. są do nabycia za pośrednictwem
Adolfa Thiela
w Bydgoszczy.

Zakład fotograficzno-artystyczny Rivoli & Sp.

ul. Bismarkowa Nr. 11
zaangażowawszy na stałe **malarza artystę** jest w możności oprócz zwykłych prac fotograficznych wykonywać portrety naturalnej wielkości olejno malowane, jako i kredą retuszowane. (104)
Do zamówienia portretu wystarczają nadesłanie zwykłej fotografii.
Ceny umiarkowane.

Kapiele Neuenahr.

Stacya kolei żelaznej. Alkaliczne termy w dolinie Ahr pomiędzy Bonn i Koblenca, skutki łagodnie działające i zarazem ożywiające. Tylko dom leczniczy stoi z kąpielami i czytelnia w bezpośredniej styczności. Blizsze szczegóły za pośrednictwem lekarzy i dyrektora. (969)

W. Trzeciński,

rzeźbiarz i pozłotnik
w Poznaniu,
Wodna ulica Nr. 22,
poleca się do odnawiania caley wnętrzy kościołów, do budowania kowych ołtarzy; również poleca swój ofiśnie zaopatrzony skład sprzętów nościelnych, mianowicie: ołtarzyki do noszenia z pięknymi obrazami w wielkim wyborze, baldachym, latarki, kierce, pasy Chrystusa na Boże męki, przed procesyą, do szkół itd., figury śś. Pańskich z drzewa i gipsowe, figury P. Jezusa do grobu i rezurekcyi; oprawia obrazy w ramy barokowe i z pięknych listew. Również poleca piękne pajaki do kościołów różnej wielkości od 8 do 36 świec. (103)

!Restaurant Feldschloss!

Objawjsy znaną restauracyą przy narożniku ulicy Młyńskiej nr. 1 i św. Marcina nr. 45 położoną polecam (202)

z polskiej kuchni

dobrowe potrawy — stósownie do pory roku wybierane — znanęj dobroci piwa, zawsze świeże z beczki — znakomite nalewki według starych recept sporządzone — zdrowe, posilne i tanie!
Kto raz posmakuje stałym pozostanie u mnie gościem.

Julian Röhr.

Kaczki 2 pisarzy

młde, białe, z wielkiej rasy pekingskiej, para w cenie 12 marek, są do nabycia w (208)
obeznanych z podwórzowem i polowem gospodarstwem, umięjących dobrze prowadzić książki gospodarze, poszukuje **Domin. Orchowo pod Trzemeszmem.** (213)

Dom. Posadowo

pod Lwówkiem. (Neustadt b/Pinne.)